

w moim sercu. Dziękczynienie to moment, kiedy zajmuję się tylko Jezusem w moim sercu. Tak jest na Mszy Św. o 12:00. Bez pośpiechu celebrians tuż po rozdanej Komunii Św. siada i zatapia się w modlitwie, a jego skupienie udziela się obecnym. Skupiamy się na Tym, którego przyjęliśmy, spędzając z nim chwilę czasu. Jezus jest... . To recepta i zachęcam, wprowadźmy ją w życie, zawalczy o nią podczas każdej Eucharystii, a kościoły wypełnią się same... Bo spadek praktyk wynika z braku czasu dla Boga podczas ich spełniania. I najdotkliwiej to widać właśnie podczas Mszy Św.: przegadanej, prześpiewanej, kiedy ogłoszenia parafialne są dłuższe niż dziękczynienie.

Ćwiczenie czyni mistrza: jeśli wygospodarujemy czas po Komunii Św., by zająć się moim Bogiem, to ta relacja pogłębi się i będę tych spotkań szukał więcej: na adoracji, w prywatnej modlitwie, w spowiedzi. Bo prawdą jest to, co powiedział ks. Tomasz Halik: „Chrześcijaństwo w przyszłości albo będzie duchowe i mistyczne, albo go w ogóle nie będzie”.

Justyna



MISTYKA CODZIENNOŚCI

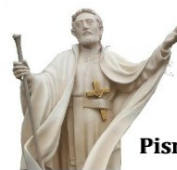
Kard. Leo Suenens napisał modlitwę poranną, która mi często towarzyszy: Panie, w ciszy rozpoczynającego się dnia przychodzę Cię błagać o pokój, mądrość i siłę. Pragnę spoglądać na świat oczyma przepelnionymi miłością; patrzeć ponad to, co jest tylko pozorem; widzieć Twoje dzieci tak, jak Ty sam je widzisz, i dostrzegać w nich to, co dobre [...]. Te słowa to znakomite wprowadzenie w codzienne obowiązki, które jawią się nam jako szare i monotonne. Jeśli mężczy mnie poczucie, że będę ponownie wykonywał te same nudne czynności; że będę spotykał znowu tych samych ludzi; że jestem „skazany” na ich humory, dziwactwa i słabości, a oni na moje; jeżeli wiem, że nie przeskoczmy samych siebie — wówczas modlę się, by spojrzeć na nich, na nasze relacje i te całą naszą codzienność inaczej: z miłością; tak, jak Ty sam je widzisz; spróbować zobaczyć tę rzeczywistość Bożymi oczami.

Frag. art. „Mistyka codzienności”, Więż, lipiec 2001 r. Autor: Zbigniew Nosowski

CYTAT NA DZIŚ

Wzajemne przebaczenie,
natychmiastowe, jest nieocenionym
źródłem łask.

św. Maksymilian Maria Kolbe



WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

1.X.2023 - 8.X.2023

Nr 31/2023(1253)

O CZYM SZUMIĄ JABŁONIE...

...czyli rzecz o trzech wakacyjnych dniach spędzonych w Domu Ubogich (DU). A każdy z nich był wyjątkowy.

27 lipca (czwartek) - to dzień, który może stanowić próbę odpowiedzi na skierowane kiedyś do mnie pytanie: „Czy Oni zasługują, żeby im pomagać?”

Dzisiaj zaglądam do Domu Ubogich. Tak jak w inne ciepłe dni Dom Ubogich mieści się pod altaną, w bezpośrednim sąsiedztwie jabłoni (w farskim ogrodzie). Pomoc potrzebna zwłaszcza jak DU utracił finansowanie i zredukowano etaty jego pracowników. Został tak naprawdę jeden – Mariola.

Dzisiejszy plan działań dnia w DU:

I. Przygotowanie kanapek przez ochotników. Śniadanie. Czas na „dymek”.

II. Odlanie świecy ołtarzowej do zrobionej wcześniej przez Ubogich formy. Świeca będzie darem Ubogich, gdy będziemy dziękować we wrześniu za plony.

III. Warsztaty rękodziela (wyrób krzyżyków z gliny) – technika dosyć prosta polega na rozwałkowaniu ka-

walka gliny, wykrojeniu odpowiedniego kształtu i zrobieniu dziurki na rzemyk, ale dla osób ze zeszywniały mi, częściowo niewładnymi palcami jest to robota misterna.

Siedzę i przysłuchuję się rozmowom, próbując zapamiętać jak najwięcej.

- *Te Ty to masz sztywna ta łapa.*

Nie słyszę narzekania tylko, że:

- *ten środkowy paluch całkiem zdrewniały, ale se musza jakoś radzić.*

Ta sama osoba zauważyła:

- *ja dopiero przy trzecim krzyżyku wpadłem na to, że one nie muszą być takie równe -bo Pan Jezus na heblowanych dechach też nie wisiał.*

Ktoś inny rzucił:

- *to jest nawet dobra metoda na rzućenie nalogu (palenia). Ręce zajęte i gęba też – bo cały czas gadam. Nawet mi się podoba taka robota. Można ze sobą razem posiedzieć i porozprawiać.*

Warsztaty w moim odczuciu nie trwają długo, ale widzę coraz większe zniecierpliwienie.

- *Dobra jeszcze jeden (krzyżyk) i ida.*

No i poszedł („zakurzyć”). Ale zanim poszedł, wykroił jeszcze trzy krzyżyki.

IV. Kawa i ciasto (urodzinowe dla tych z pierwszego półrocza). Zapisuję w swoim notatniku daty urodzin, od-



kąd zauważyłam, że jest to dla nich ważne - tak samo jak zapamiętywanie ich imion. Przy podawaniu dat urodzin podają też bezbłędnie datę urodzin Marioli (pracownicy DU). Udaję, że nie słyszę.

- *A Mariola 17 października – słyszę ponownie.*
- *Tak? Na pewno 17?* – dopytuję.
- *Na 100% niech Pani zapisze.*
- *I co zapisała Pani?*
- *Tak.*
- *To dobrze.*

V. Zadanie domowe:

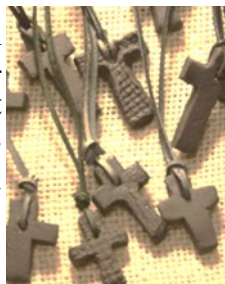
- *Niech każdy pomyśli, za co będzie chciał podziękować, jak będziemy składać pod ołtarzem świece.*
- *Fajnie by było podziękować za to, że nie piłem od 9 sierpnia*
- *A Pani to chyba taka trochę zmęczona?*
- *Może trochę :)*
- *Trochę widać. Chyba zmęczyły Panią nasze intelektualne rozważania.*

Faktycznie dobrze widzieli. Byłam zmęczona. A człowiekowi zmęczonemu różne myśli przychodzą do głowy. Przykładowo, że może faktycznie nie warto pomagać. Mam co robić i jestem zmęczona, może nie tyle spotkaniem z Ubogimi, tylko ogólnie całym tygodniem.

Ale wieczorem przychodzi słowo:

**„Niech nie słabną twoje ręce
Pan twój Bóg jest pośród Ciebie”
So 3, 16-17. Amen.**

Świeca ołtarzowa nie spełniła naszych oczekiwań. Są na niej widoczne spęcherzenia i dziury. Ale to nie pierwszy raz w życiu coś nie wychodzi. Dziękuję, że można ją przetopić i uformować jeszcze raz :).



3 sierpnia (czwartek) – dzień zatopionych skarbów.

Dzisiejszy plan działań dnia w DU zakładał śniadanie, piętnastominutową adorację, wyrób krzyżyków i... udoskonalenie zalewanych zniczy: Dzień wcześniej trochę o tym myślę: bawełniany knot 3 mm powinien wystarczyć – ale jakie zastosować mocowanie knota? Blaszka z otworem? – Moim zdaniem ryzyko, że po roztopieniu wosku przez płomień, niewypalony knot przewróci się. Przychodzę w czwartek rano i widzę wyciągniętą rękę uśmiechniętego Adama z przygotowanymi mocowaniami knota. Zatkąło mnie – proste, z dostępnego materiału i niezwykle stabilne – na pewno się nie przewróci. Genialne! Jak to zwykle bywa jest tylko jedno ale - mianowicie to, że zakupiony przez pobożnych Parafian znicz zostanie zapalony, a gdy się znicz wypali - odsłoni całą prawdę o cudownym mocowaniu, czyli kapsel z butelki od piwa.



Dziękuję za możliwość odkrywania u Ubogich talentów, które są często zatopione jak ten kapsel w wosku.

10 sierpnia (czwartek) – w tym dniu poczułam się w sposób szczególny **zaopiekowana.**

Dzisiejszy plan działań dnia w DU nie odbiegał zasadniczo od poprzedniego czwartku i obejmował śniadanie, piętnastominutową adorację, zro-

bienie czegoś ładnego i pożytecznego (dzisiaj świeca ołtarzowa i mydło). Próbujemy po raz kolejny odlać świecę ołtarzową. Wydaje nam się, że wiemy, co trzeba poprawić przy odlewaniu świec o większych gabarytach. Ostatnio się udało. Jeśli dzisiaj się uda, to oznacza, że na pewno wiemy, co trzeba zrobić. Pan Eugeniusz jest chyba głównym „majstrem” od świec – widzę go najczęściej przy topieniu wosku, zalewaniu form i obróbce gotowych świec. Często siedzi samotnie w przygotowanym przez siebie kąciu i zajmuje się świecami.

- *To co Panie Eugeniuszu? Dzisiaj próbujemy odlać jeszcze raz tę dużą świecę?*

- *No dobra. A gdzie ona będzie stać?*

- *Mam nadzieję, że jak wyjdzie to na ołtarzu.*

Widzę w twarzy Pana Gienka wyraźne zadowolenie. Cała reszta zaangażowała się przy wyrobie mydła. Najbardziej cieszy mnie obecność Tomka.

Dziękuję za piękną świecę; za to, że Tomek chociaż przez chwilę nie czuł się samotny i że dzisiaj czułam się zaopiekowana (było dla mnie najlepsze miejsce przy stole, a na stole ze śniadaniem czekał na mnie papierowy kubek z napisanym moim imieniem, wypełniony po brzegi herbatą).

Ania - wolontariuszka



RECEPTA I STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ!

„Spadek praktyk religijnych w największych miastach i wśród najbardziej wykształconych oraz w najmłodszym pokoleniu to “motory” polskiej sekularyzacji” - oceniła prof. Mirosława Grabowska. Zaznaczyła jednocześnie, że nie widać hamulców, które te procesy mogłyby powstrzymać, wynika z raportu “Kościół w Polsce 2023”.

Praktyki religijne są wyrazem więzi z Bogiem w życiu chrześcijanina. Badania pokazują, że ta więź zanika, albo jej nie ma... Tak jak każda relacja i ta wymaga naszego zaangażowania. Okazywanie uczuć, słuchanie, spędzanie czasu razem i dbanie o siebie.

Kilka tygodni temu wydarzyło się coś szczególnego w tej parafii. Podczas jednej z sierpniowych niedziel była odczytywana Ewangelia o skarbie i perle. W kazaniu Ksiądz Proboszcz zaproponował, że po Komunii Św. będzie chwila ciszy, abyśmy zastanowili się co dla mnie w życiu jest skarbem, co jest perłą... To był strzał w dziesiątkę. Trudno to opisać: w milczeniu stanęliśmy przed Bogiem... Mimo obecności wielu ludzi było się z Nim sam na sam.

Skarbem i perłą dla każdego z nas powinien być Jezus. I tu tkwi recepta na powstrzymanie spadku praktyk religijnych: cisza i czas dla Jezusa. Komunia Św. to zjednoczenie, a nie połknięcie hostii. Komunia to spędzenie czasu i zadbanie o Niego